

CONFIDENTIAL

28

LIMITED DISTRIBUTIONREAD AND DESTROYITEM NO. 5054/56

SPECIAL ATTENTION: Chief of the Polish Desk
Mr. Gorenson

GS+ JB
May 18
XII-5947

POLAND

GENERAL MOOD /2000/
Regime Poles Abroad /1507/1/

A TALK WITH A POLISH TECHNICIAN.

SOURCE LONDON: A Polish technician who came on an official mission to Great Britain.

DATE OF OBSERVATION: Recent period.

ENGLISH SYNOPSIS: Source earns large sums of money and maintains that his privileged position is due to the fact that he is not a Party member. If he belonged to the Party, he would probably occupy a responsible post and his basic salary would be higher, but he would not be able to do the extra jobs which now bring him a considerable income.

Source sees three main evils in the life of today's Poland: 1. a deplorable situation in farming, which cannot be solved within the framework of the present Regime; 2. overgrowth of the so-called "planning" which actually hinders the fulfillment of plans; 3. a horrifying decline in the moral standards of the youth, connected with the general deterioration of manners. Source states that the aspect of WARSAW streets is much worse when compared not only with PRAGUE but even with MOSCOW, where the behavior of the public is more humane and polite.

On the other hand, source maintains that there is no more

/more/

fear of persecution, and that people in Poland now have a feeling of much greater security.

Source holds an optimistic view with regard to the duration of the "thaw" and thinks that this is a lasting phenomenon. However, he does not advise his compatriots, who have settled down in England to return to Poland. He thinks that there is such a big difference between the atmosphere and conditions of life in Poland and in England that those who took roots in Great Britain would feel disappointed in Poland.

Source hardly ever listened to Radio Free Europe, as he considers that the standard of its programs is very low. RFE broadcasts contain too little information and too much "brawling." It is necessary to improve the standard of the programs, so as to make them interesting for the intelligentsia whom the emigres should consider as an important target. The attitude of the masses is definitely anti-Communist, whereas the intelligentsia needs ideological support and impact. For this purpose a much higher standard of broadcasts is required.

EVAL. COMMENT: This is a very interesting report. Please note that source's opinions are based on the period before the less anti-STALIN events.

x x x x

Rozmówca nasz -- nawiązując do panem T. -- przybył do LONDYNU w lutym br., w ramach zespołu technicznego dla odbioru zamówionego przez PARLAMENT sprzętu oświetleniowego dla odbudowywanej Opéry. Pan T. liczy lat około 40, pochodzi z rodziny ziemiańskiej, jest inżynierem elektrykiem. Towarzysko przypomina znacznie bardziej ludzi przedwojennych niż obecnej PARLAMENT. Waża się na dobrze sytuowanego, zarabia bowiem około 6,000 zł. miesięcznie. -- Jednakowoż tylko dzięki temu, że łączy stanowiska w kilku biurach technicznych. Jest więc właściwie człowiekiem uprzywilejowanym i, dość paradoksalnie, swe materialne uprzywilejowanie przypisuje temu, że nie wstąpił do partii, co -- jak szczerze przyznaje -- swego czasu bardzo poważnie rozważał. Twierdzi, że bezpartyjni mają

(over)

większą swobodę ruchów, a więc i zarobków na rynku pracy, zwłaszcza, jeżeli nie zajmują stanowisk kierowniczych. Kierownik fabryki czy przedsiębiorstwa, zazwyczaj partyjny, zarabia wprawdzie o kilkaset złotych więcej (w wypadku pana T., jego kierownik zarabia 3,000 złotych miesięcznie, a on 2,500,) ale nie ma swobody starania się o uboczne prace, ani, po prawdzie mówiąc, czasu na to. Do kierowniczego stanowiska przywiązana jest bowiem tak duża odpowiedzialność, że trzeba się koncentrować na własnym jedynie podwórku i nie można pozwalać sobie na rozpraszanie energii na kilka dziedzin.

A Non-Party Man Has Better Earning Possibilities.

Pracownik bezpartyjny może poza tym, jeżeli mu się praca nie podoba, uciec się w ostateczności do przepisów umowy, przewidującej trzy miesięczne wypowiedzenie. Jest to oczywiście rzecz bardzo kłopotliwa i w wypadku pracownika cennego, ^{przez} nieprzełożonych widziana. Ale znów pracownik cenny, nawet jeżeli narazi sobie swoim odejściem komórkę partyjną, Radę Załogową etc., w swoim zespole, znajdzie szybko protektorów gdzie indziej. Członkowie partii natomiast -- czy chcą czy nie chcą, muszą trwać na stanowisku na jakie wyznaczają ich partia.

Tak więc pan T. nie krzywdzi sobie i mówi, że w podobnej sytuacji jak znajduje się większość kwalifikowanych techników w Polsce. Z pewną melancholią stwierdza jednak, że "te dobre czasy" mają się ku końcowi, albowiem sytuacja rozwija się w kierunku utrudniania kumulowania zarobków, co pociągnie za sobą zubożenie inteligencji technicznej.

Catastrophic Agricultural Situation.

Pomimo, że kiedyś rozważał możliwość wstąpienia do partii, pan T. nie jest w żadnej mierze wyznawcą komunistycznych teorii, a jeszcze mniej zachwyty wyraża dla ich praktycznego zastosowania w Kraju. Uważa, że np. problem rolny jest wręcz nie do rozwiązania w obecnym systemie. Na odcinku tym grozi katastrofa i to nie tylko w Polsce, ale i w Sowietach. Pan T. nie jest rolnikiem,

(over)

ale gdy wyjeżdżał w jesieni ub. roku do Sowietów, w okresie gdy orka jesienna powinna być w pełnym biegu, uderzył go kompletny zastój na polach. Pomimo, że cały czas siedział przy oknie wagonu, aby po prostu obserwować krajobraz, tylko w trzech miejscach zauważył ludzi pracujących na roli. W Polsce do niesłychanie rzadkich wyjątków należą spółdzielnie, których wydajność przewyższa globalną wydajność gruntów wchodzących w skład spółdzielni przed ich kolektywizowaniem. Przeważnie wydajność ta jest o wiele procent niższa. W tych warunkach trzeba było zmniejszyć naciski prowadzące do kolektywizacji i dziś właściwie nikogo się do tego nie zmusza.

Plans and Their Faculty Execution.

Inną cechą systemu komunistycznego w Polsce, do której możnaby przyczepić określenie: "pomyślane genialnie, wykonane fatalnie," jest tzw. planowanie, gdzie teoria i praktyka stoją w zupełnej rozbieżności i powodują daleko idące komplikacje i marnotrawstwo wysiłków ludzkich. Pan T. podaje przykład ze swego biura: oto cały zespół techniczny jego instytucji pracował w sposób niesłychanie wytężony przez osiem miesięcy, nie biorąc nawet urlopu, by być gotowym z planami odbudowy Opery na rok bieżący w zwykłym terminie, to znaczy przed pierwszym styczniem. Plany te następnie miały iść, celem zatwierdzenia, do kompetentnych organów, a potem miano przystąpić do ich wykonania według ustalonej daty. Istotnie plany były gotowe, lecz nie poszły do zatwierdzenia, co pociągnęło za sobą utratę terminu w procesie produkcyjno-wykonawczym, ponieważ.... zabrakło papieru technicznego na powielenie rysunków i pomimo wielokrotnych urgencji, odpowiednia centrala przez szereg miesięcy dostarczyć go nie mogła. Według naszego informatora, zasadniczym błędem tzw. planowania w Polsce jest niesłychana sztywność i niedopuszczalność jakiegokolwiek niezbędnej na wypadek nieniknionych zatrzymań, pomyłek, czy innych nieprzewidzianych trudności. Ponieważ potknięcia zdarzają się na każdym kroku, każde z nich staje się przeszkodą i powoduje w konsekwencji zatrzymanie wykonania całego planu. Tak więc planowanie jest zmorem dla wszystkich, od których oczekuje

(over)

się jakiejs inicjatywy i twórczej postawy wobec zagadnień.

Youth Problem.

Trzecią z kolei klęską systemu jest --- zdaniem informatora --- katastrofalny stan moralności młodzieży, na której opiera się przecież przyszłość narodu. Jest to zagadnienie, które budzi niepokój nie tylko reżymu, ale całego społeczeństwa i dlatego, zdaniem informatora, istnieją szanse jego opanowania. W tej bowiem dziedzinie reżym może liczyć na współpracę wszystkich sfer, z Kościołem na czele. Upadek moralności łączy się z ogólnym zdżyczeniem obyczajów w Polsce. Informator jeździ dość często do Czechosłowacji i twierdzi, że różnica w zachowaniu się ludzi na ulicy, w sklepach czy tramwajach w PRADZE i w WARSZAWIE rzuca się w oczy każdemu. Niestety na niekorzyść WARSZAWY. Nawet w MOSKWIE ludzie są uprzejmiejsi i względniejsi dla swych bliźnich aniżeli w WARSZAWIE.

Relaxation of Police Regime.

Informator, który wyjechał z WARSZAWY jeszcze przed śmiercią BIERUTA i przed zdetronizowaniem kultu STALINA, nie ma oczywiście poglądu na efekty, jakie miały te wydarzenia na stosunki w Polsce. Twierdzi jednak, że ostatnio tzw. terror polityczny w Polsce już nie istniał. Strach przed Bezpieką, przed nagłymi a niespodziewanymi aresztowaniami, przed dociekliwymi, długotrwałymi badaniami itp. należy do przeszłości. Przeciwnie, na każdym miejscu władze, chociażby w słowach, podkreślają przywrócenie swobód obywatelskich. Informator wierzy, że jest to tendencja stała, albowiem łączy się bezpośrednio i jest następstwem podobnych wydarzeń na terenie Rosji.

Dla określenia zmiany atmosfery pan T. przytacza wypadek swego znajomego, pana D., który był skazany na 10 lat więzienia za rzekomy udział w zamachu na BIERUTA. Faktem jest, że pan D. rzeczywiście był w domu, do którego później BIERUT przyjechał i gdzie nastąpił wybuch, który zniszczył część nieruchomości. Ostatnio jeszcze za życia BIERUTA, pan D. został zwolniony z więzienia po sześciu latach i nie miał żadnych trudności w znalezieniu pracy. Informator twierdzi też

(over)

że wie o wypadkach, kiedy "Andersowcy" lub "Akowcy," wobec których pieski partyjne, "nie idące z duchem czasu," nadal stosowały szykany, szli po interwencję do starszyny partyjnej i uzyskiwali pożądane wyniki.

Opinions About Repatriation.

Zapytaliśmy pana T., czy wobec tego, że sytuację w Polsce ocenia raczej optymistycznie -- doradzałby swoim znajomym powrót do kraju. Po chwili zastanowienia odpowiedział: "Nikogo kto się tu dobrze czuje i kto się jako tako urządził, nie namawiałbym na powrót. Wydaje mi się, że ludzie, którzy tyle lat byli poza Polską, a w szczególności w środowisku angielskim, mieliby wielkie trudności z aklimatyzacją. Co innego, jeżeli ktoś się tutaj źle czuje, czy pragnąłby wrócić ze względów rodzinnych. Tacy mogą wracać zupełnie spokojnie. Żadne kłopoty ani szykany w związku z ich przeszłością -- według mego głębokiego przekonania -- ich nie oczekują. Przeciwnie, opowieść o synie marnotrawnym znajduje szerokie zastosowanie. Ale jako reguła, to najlepiej niech zostanie wszystko po staremu: Wy tutaj, a my w Polsce."

Opinions About RFE Broadcasts.

Informator mówi, że mało kto słucha radia Wolna Europa, albowiem, jego zdaniem, audycje są naogół na niskim poziomie. Za dużo w nich propagandy i pyskówek, a za mało rzetelnej informacji, szczególnie o tym, co się dzieje na Zachodzie. Radio powinno być dla Polaków w Kraju "oknem na świat," a nie wskazywać tylko na brudne polskie podwórko. Dlatego informator uważa, że w radiu powinno być więcej wiadomości o tym, co się dzieje na Zachodzie. Uważa, że np. w związku z galwanizacją Sejmu w Polsce byłoby bardzo pożądane dawać więcej przykładów prac i osiągnięć Parlamentu w Anglii. Wogóle radio zachodnie powinno bardziej nastawiać się na inteligencję, która jest elementem najsłabszym, a równocześnie najbardziej krytycznym w stosunku do Zachodu. Szerokie masy są i bez tego w swej olbrzymiej większości anty-komunistyczne i z zasady negatywnie nastawione do wszystkiego, co im komunizm do wierzenia podaje.

End.